

STRAJK GŁODOWY DO ŚMIERCI W OBRONIE ŻYCIA

List do społeczeństwa, mojej rodziny i przyjaciół:

Nazywam się Suzon Doppagne, jestem mieszkanką i członkinią społeczności okupowanej Prosfygiki, i dzisiaj, pierwszego maja, rozpoczynam strajk głodowy do śmierci, w obronie życia. Zdecydowałam się dołączyć do towarzysza Aristotelisa Chantzisa, który prowadzi strajk głodowy już 86. dzień. Wybrałam dzisiejszy historyczny dzień walki klasowej, ku pamięci męczenników 1886 roku z Chicago i dwustu wojowników z Kaisariani.

Państwo greckie i wszelkie jego instytucje do dziś nie odpowiedziały na nasze wymagania, wybrali milczenie i pozostawianie Aristotelesza Chantzisa na drodze do śmierci. Teraz będzie na nich ciążyć odpowiedzialność również za moją śmierć. Dziś, po osiemdziesięciu sześciu dniach strajku, nikt nie może zasłonić się niewiedzą o sprawie.

Społeczność zesklotowanej Prosfygiki jest żywym przykładem, że inny świat jest możliwy – zrywa z dominującym kapitalistycznym i patriarchalnym systemem. W czasie globalnego kryzysu i wojny światowej jedyny sposób, w jaki nasze społeczeństwa mogą przetrwać i stworzyć inny paradygmat, to budowanie świata opartego na społeczności, samoorganizacji i solidarności. To właśnie dlatego Prosfygika jest atakowana.

Przez te wszystkie lata, społeczność odpowiadała zarówno na potrzeby ludzi, jak i na represje jakich doświadczała. W ten sposób wytworzyła się jej kolektywna siła, oraz więzi między nami. Jako członkini struktury kobiecej Prosfygiki, z odpowiedzialnością i zobowiązaniem jakie się z tym wiąże, dzielę się naszymi słowami:

Wspólnota w walce, jaką budujemy, kształtuje cały system wartości i postaw, które przejawiają się w każdym aspekcie życia – od sposobu, w jaki rozmawiasz z sąsiadami, do tego, jak stoisz na ulicy, nie zostawiając nikogo z tyłu. Te więzi to nasza kolektywna siła – narzędzie naszej samoobrony. Rozpoczynam strajk głodowy do śmierci – to nasza kolektywna decyzja jako społeczności, by pozostać w tej walce aż do końca. Z szacunkiem do życia, w obronie społeczności, jej struktur, ludzi i relacji, w obronie sprawiedliwości i naszej szerszej propozycji dla społeczeństwa.

Na moje codzienne spożycie składa się:

Woda, herbata, 10-25 gramów cukru, 1.5 łyżeczki soli, witaminy B1, B6, B12, magnez i potas.

Oto żądania strajku głodowego:

**NATYCHMIASTOWE ZERWANIE KONTRAKTU PRZEZ REGION ATTYKI;
WSZYSCY MIESZKAŃCY PROSFYGIKI POZOSTAJĄ W SWOICH DOMACH, W
MIEJSCU, GDZIE ŻYJĄ I GDZIE STWORZYLI SPOŁECZNE, KULTURALNE I
NATURALNE WIĘZI;
KONKRETNE OBIETNICE DOTYCZĄCE ODNOWY PROSFYGIKI PRZEZ
ORGANIZACJĘ NON-PROFIT „RESIDENTS AND FRIENDS OF PROSFYGIKA
ALEXANDRAS AVENUE N.P.C.C” Z ICH WŁĄNYCH PIENIĘDZY - ANI GROSZA Z
PUBLICZNYCH PIENIĘDZY NA „RENOWACJĘ” PROSFYGIKI!**

Suzon Doppagne
Mieszkanka i członkini społeczności zesklotowanej Prosfygiki przy Alexandras Avenue

01/05/2026